GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 114. We Wtorek dnia 18. Maja. 1841.

Wiadomości krajowe.

Depesza telegraficzna.

Z Kolonii, dnia 14. Maja wieczorem o 7. godz. Commerce z dn. 11. obejmuje następującą telegraficzną depeszę z Bajonne z d. 11.: « Madryt, dn. 8. Maja. Poseł Francyi do Ministra spraw zagranicznych. Na zgromadzeniu Stanów przystąpiono dzisiaj do wyboru Rejenta. Przy pierwszém głosowaniu większością 153 głosów przeciw 136, więc większością 17 głosów, postanowiono, aby tylko jeden był Rejent. Przy drugiém głosowaniu, otrzymali:

Espartero 179 i
Arguelles 103 głosów.

Tak tedy Espartero jedynym mianowany Rejentem."

Z Berlina, dnia 15. Maja.

J. K. W. Xiążę Albrecht powrócił tu z Fürstenwalde.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 24. Kwietnia (6. Maja.)

Nowiny dworu. — W przeszły poniedziałek, 21. Kwietnia, z powodu rocznicy imienin N. Cesarzowéj i J. C. W. W. X. Alexandry odprawiona była w wielkiéj kaplicy pałacu zimowego msza uroczysta w obecności NN. Państwa obojga, JJ. CC. WW. WW. XX. Cesarzewicza Następcy i Cesarzewiczowéj Maryi Alexandrówny oraz dalszych osób rodziny cesarskiéj i Xiążąt cudzoziemskich, na teraz w Petersburgu znajdujących się. Członkowie Rady państwa, Ministrowie, Generałowie i oficerowie gwardyi, wojsk lądowych i morskich, urzędnicy dworu i znakomite, u dworu prezentowane, płci obojéj, osoby, znajdowali się na nabożeństwie, po którém członkowie N. Synodu składali swe powinszowania NN. Państwu. Potém, w pokojach N. Cesarzowéj miał miejsce obrzęd ucałowania ręki dla dam, członków Rady, urzędników dworu, wojskowych należących do orszaku cesarskiego i oficerów pułku kawalergardów N. Cesarzowéj. Wieczorem miasto było oświecone.

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz i Samowładzca Wszech Rossyi i t. d. i t. d. i t. d. Do przewielebnego Józefa, Arcybiskupa Litewskiego i Wileńskiego. „W oświeconéj gorliwości o prawdziwą wiarę i w niezmordowanéj pieczy około urządzenia powierzonéj wam obszernéj dyecezyi, dążąc ku wzmocnieniu i rozszerzeniu w niéj prawowierności,

wy okazujecie dzielność wytrwałą, stósowną do godności i pożytku kościoła i ojczyzny. Zważywszy w téj mierze świadectwo Najświętszego Synodu i żądając oświadczyć szczególne zadowolenie ku tak zaszczytnéj służbie waszéj, uznaliśmy za rzecz słuszną ozdobić was orderem Św. Prawowiernego Xiążęcia Alexandra Newskiego, którego znaki przy niniejszym przesyłające się rozkazujemy żebyście włożyli na siebie i nosili je wedle ustawy. Pozostajemy Naszą Cesarską łaską ku wam przychylni.« Na oryginale własną J. C. Mści ręką podpisano: Mikołaj. — Petersburg, d. 28. Marca 1841. r.

Dymissyonowany Assessor kollegialny Anatol Demidow zostaje na nowo przyjęty do służby i odzyskuje dawny stopień dworski Kamerjunkra.

Przez ukazy cesarskie z dnia 16. Kwietnia podniesieni do rang Rzeczywistego Radzcy Tajnego, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny przy N. Związku niemieckim, Radzca Tajny d'Oubril; — Radzcy Tajnego, Rzeczywiści Radzcy Stanu: Minister Rezydent w Hamburgu Struwe i Tęgoborski; — Rzeczywistego Radzcy Stanu, Radzcy Stanu: Radzca poselstwa w Paryżu Kisielew, Sprawujący interessa w Konstantynopolu Titow, Radzca Ministerstwa spraw zagranicznych Malcow i Rezydent rossyjski w Krakowie Baron Ungern Sternberg. — Radzcy Stanu: Radzcy kollegialni: Sekretarz przyboczny J. C. W. W. X. Cesarzewiczowéj Maryi Alexandrowny, Kamiliusz Łabęcki.

Journal d'Odessa pod dniem 15. (27.) Kwietnia donosi: »Otrzymujemy ze wszystkich stron Nowéj Rossyi smutne wiadomości o spustoszeniu, jakie przez stopnienie śniegu wylewy wód zrządziły. Wszystkie nasze rzeki, jako to: Dniepr, Bug, Inguł, Dniestr, tudzież inne pomniejsze potoki wezbrały i uniosły z sobą wszystko, co tylko ich biegowi na zawadzie stało. W nocy z d. 26. na 27. Marca spustoszyła woda przedmieście nazwane Gród Elżbiety i wzdłuż rzeki Ingułu wszystkie pomieszkania zalała. Dnia 27. Marca był wielki upał, a o godzinie trzeciéj po południu ciepłomierz w słońcu pokazywał 21° Reaumira. Powiedzieć można bez przesady, że każdy wąwóz, każda dolina przemieniła się w głębię i szerokie łożysko wód rzucających się z największym pędem w rzekę Inguł, która wzbierając coraz bardziéj i przełamując wszelkie zawady, zabierała z sobą chaty i dachy, na które ludzie się schronili. Nie wiadomo jeszcze z pewnością, ile ludzi przy tém zginęło; jednakże mamy nadzieję, że nie tak znaczna będzie ilość, jaka nam w pierwszym przestrachu się zdawała. Lecz nie mało jest takich, którzy z chat, bydła, żywności, zgoła z wszelkiego mienia ogołoceni zostali! — W Bessarabii śnieg tajać zaczął d. 10. Marca, a starzy ludzie powiadają, że nie zapamiętali podobnego wezbrania wód. — Dnia 13. woda zalała miasteczko Rezinę i pięć włości: Sakarnę, Dustrzówkę, Lalowę, Stodólnę i Kobylinę; wszystkie te miejsca poniosły wielką stratę. Dnia 15. wystąpił Dniestr z swego łożyska tak dalece, iż zalewając winorośle na najwyższych swych brzegach, porozrywał domy, przyczém żolnierz Maxym Zajców utonął. Dwadzieścia nowych włości, które woda zalała, utraciło 184 baranów, 1400 sążni lasu i wiele młynów.

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Maja.

Mnóstwo ciekawych udało się wczoraj rano do Vincennes, aby się przypatrzyć manewrom tiralierów afrykańskich. Marszałek Soult i Xiążę Orleański kierowali ewolucyami, w ich orszaku spostrzeżono Xięcia Joinville i Xięcia Wirtenberskiego. Xiężniczki rodziny królewskiéj z trybuny temu wojskowemu widowisku się przypatrywały. Manewry tiralierów afrykańskich całkiem się różnią od obrotów armii; obrachowane są na wojnę z Arabami. Przy jednéj z takich ewolucyi położyło się naraz 10,000 ludzi na ziemię a karabiny swe na kaszkiety swoje, aby ich użyć za punkt oparcia się. Ruch ten wykonano z nadzwyczajną dokładnością. Potém te 10 batalionów utworzyło czworobok, zajmujący przeszło 400 metrów miejsca. — Podziwiano także zręczność tiralierów w strzelaniu do szyby; ani jeden wystrzał prawie nie chybił celu. Po ukończeniu tych obrotów Marszałek Soult winszował Xięciu Orleańskiemu i oficerom korpusu tak pomyślnego wykonania manewrów. Pan Alloward, Kapitan Spahisów, na téj wojskowéj uroczystości w mundurze tureckim był obecny.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Maja.

W piśmie do swoich konstytuentów, obierców w Lindsey, oświadcza Lord Worsley, zgodność zdania swego z ich zdaniem, iż niebezpieczną byłoby rzeczą, wpuszczać do Anglii zagraniczne zboże bez ustalonego cła, a okoliczność ta potwierdza podanie dzienników torysowskich o tym dotychczasowym zwolenniku ministeryalnym.

Pan Muntz chce wkrótce wnieść w Izbie niższéj o adres do Królowéj, z prośbą, o oddalenie Hrabi Cardigana z służby.

Onegdaj głoszono w Cityi, iż Lord Palmer-

ston zawarł z Posłem brazylijskim nowy traktat handlowy, który się także do przytłumienia handlu niewolnikami znacznie przyłożył.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 1. Maja.

Senat ogłosił wczoraj obrady nad sprawą regencyjną za ukończone. Poprzednio jeszcze wydarzyła się burzliwa scena, gdy Generał Seoane twierdził, iż regencya z trzech osób złożona aniby się dwóch godzin nie utrzymała. To pociągnęło wielką za sobą wrzawę, a Pan Heros zawołał: »To spisek!« Na to Generał w ten sposób się tłumaczył, iż przez to tylko wyrazić chciał, że osoby do regencyi wybrane, takowéjby nie przyjęły. Pan Codorniu (lekarz) sądził, iż teraz jest czas do zabezpieczenia wolności; »ponieważ, rzekł, jeżeli z trzech i pół roku, których jeszcze do pełnoletności Królowéj nie dostaje, wcale korzystać nie zechcemy, natenczas będziemy mieli króla, i to jeszcze podług wszelkiego prawdopodobieństwa obcego Króla, a chociaż by ten, podług zasad konstytucyi nie miał panować, wiadomo nam przecież, czego mąż u swéj żony dokazać potrafi.« Nakoniec przemówił jeszcze Pan Carrasco z zapałem w obronie Królowéj Krystyny i dał do zrozumienia, żeby za pojedynczą głosował regencyą, gdyby ją znowu w ręce téj dostojnéj pani złożyć można.

W Kongressie jeszcze obrady te trwały, ale dziś się zapewne ukończą. Oba stronnictwa widocznie bojaźń objawiają; jedni boją się Espartery, drudzy swych komitentów. Jeden deputowany wczoraj wręcz oświadczył, iż musi na korzyść potrójnéj regencyi głosować, ponieważ od swéj prowincyi takie polecenie otrzymał. Pan Antoni Gonzalez miał wczoraj bardzo długą mowę w duchu pojedynczéj regencyi. Dla okazania konieczności téjże, odwoływał się do przykładów z historyi nowożytnéj, które czasem dość dziwnemi się zdawały. I tak między innémi wprost powiedział: »Cóż się stało 1830. roku we Francyi? Mianowano Generalnego Wielkorządcę państwa, który następnie Królem Francuzów został....« Tu szmer po galeryach przerwał mu mowę, a on (przeznaczony na Ministra Prezesa) poprawiając się dodał: »Nie myślę ja rozstrzygnąć, czy wybór był dobry; to jest pytanie.« (Namieniamy tu nawiasowo, że Pan Gonzalez w czasie podróży z Londynu do Paryża zaproszony był na obiad do Króla, ale honoru tego nie przyjął.) Inny deputowany odpowiedział na to, że, jeżeli w Hiszpanii jednego chcą obrać regenta, regencya właśnie tak długo potrwa, jak we Francyi Generalne Wielkorządztwo. Pan Gonzalez powiedział dalej: »Ciągle jeszcze znajdują się w Europie nieprzychylne nam mocarstwa, i mamy poduszczanych przez nie nieprzyjaciół. (Zastósowanie do domiemanéj zapomóżki, jaką moderadesowie od ościennego odbierają mocarstwa.) Gabinet, najlepiéj o tym punkcie zawiadomiony, więcéj w téj mierze powiedzieć może. Powinniśmy także rozważyć, iż nie wszyscy Hiszpanie są przyjaciołmi wolności; że Watykan swoje pioruny przeciw nam wymierza, i że dla tego sprężystego potrzeba nam rządu.« Pan Alonso przytaczał natomiast na korzyść potrójnéj regencyi tę okoliczność, iż Espartero mógłby być zmuszony kraj opuścić, aby (jak nowy Gonzalo z Korduby) przeciw Papieżowi w pole wyruszyć, a któżby wtedy sterem państwa kierował?

Tymczasem i Trynitarze coraz bardziéj się rozdwajają, przekonawszy się, iż ułożona przez nich onegdaj kombinacya, aby trzech Prezesów Regentami mianować, do skutku przyjść nie może. Wszyscy trzej bowiem oświadczyli, że wspólnie do rządów wpływać nie chcą.

Stary Xiążę Alagon, Feldmarszałek i Szef królewskiéj gwardyi przybocznéj, Kawaler Złotego Runa, dnia wczorajszego życie zakończył.

Wieczorem. Obrady w Kongressie były dziś bardzo nużące i końca jeszcze przewidzieć nie można. Jutro z powodu uroczystości 2. Maja nie będzie posiedzenia.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 21. Kwietnia.

(Gaz. Powsz.) — Dnia 8. umarł w Alexandryi w szpitalu wypędzony z Grecyi brat Hrabi Capodistriasa, byłego Prezesa owego kraju. Grecy obojętnymi byli na nędzę, w jakiéj życie swe kończył. (Hrabia Capodistrias miał trzech braci; pytanie więc, o którym tu mowa?)

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 1. Kwietnia.

Wiadomości z Chiwy są zaspokajające. Kapitan Conolly zdziwiony, że Chan obszernie o wyprawie angielskiéj przeciw Chinom rozprawiał, udał się do Kochanu, aby między rządami Chiwy i Kochanu pokój przywrócić. »Wpływ angielski w Azyi środkowéj, powiada Bombay Times, tém się wzmocni a tak nawet z północy Anglicy władzcę Buchary wkrótce na wodzy będą mogli trzymać. Wysłani przez Orenburg do Petersburga agenci angielscy Abbot i Shakespeare będą w stanie dokładne dać wyjaśnienie o tych ważnych krajach, jako też o możliwych poruszeniach Rossyan w owych okolicach

W Chiwie, jak się zdaje, zbliżania się Rossyan więcéj się nie lękają.

Postępowanie Yar Mohameda w Heracie wielką obudziło obawę. Ten przebiegły Wezyr, zarządzający owym krajem dla pana swego, Kamram Szacha, starał się o uzbieranie wielkiéj summy pieniędzy i potrafił wmówić w Majora Todd, agenta angielskiego, że Persowie o uderzeniu na Herat zamyślają. Major Todd tém przerażony czém prędzéj do Girisk się cofnął, skąd z Yar Mahomedem w układy wchodzić chciał. Wszakże ten pochwytawszy tymczasem wszystkich stronników Anglii, na torturach wymusił na nich wydanie mu pieniędzy. Dla tego Lord Auckland Majora Todd z urzędu złożył.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Już się rozpoczął druk dzieła: „Dniestrzanka. Zbiór artykułów wierszem i prozą", zebranych przez Stanisława Jaszowskiego.

„Tygodnika rolniczo-przemysłowego" pod redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 18. i obejmuje: 1) Prawo zbożowe angielskie i kraje rolnicze. (Ciąg dalszy.) 2) Prawidła służące do zachowania owiec od niszczących chorób stowrzodu, puchliny wodnéj i motylicy. (Dokończenie.) 3) Jeszcze dobra rada do ulepszenia chowu owiec, 4) O sposobie oswobodzenia wódki od swędu olejkowego (Fuselöl), przez pana Adelfelda. 5) Wódka alembikowa tak zwana domowa polska. 6) Wiadomości czasowe.

Nr. 9. „Dziennika mód paryskich", wydawanego przez Tomasza Kulczyckiego, zawiera prócz mód, następujące artykuły: 1) Pierwsza miłość wielkiego człowieka, powiastka prawdziwa, przez F. X. J. 2) Treny wieśniaka. 3) Mój sen.

Nowy teatr w Dreźnie. — Jeszcze dotyczas nie może publiczność dość napatrzyć się nowemu teatrowi, w którym się na każdéj przedstawie coraz nową piekność odkrywa. Jakoż w saméj rzeczy już sam ściel (plafond), w któréj się obraz przy obrazie i ozdoba przy ozdobie ściśło jednoczy, mógłby na kilka dni do przypatrywania się przedmiotu nastarczyć, gdyż bogaty, w najszlachetniejszym stylu wznoszący się łuk przedscennika, niemniejszą zwraca uwagę, jak główna, alegorycznemi i poetycznemi figurami przyozdobiona pana Hübnera kortyna i oraz piękna czerwona między-aktowa firanka, któréj okazałe, rzęsiste przeguby, z bramowaniem złocistém w imponujący sposób przestrzeń małego świata zamykają. Za szczególniejszą zaletę i to policzyć należy, iż nietylko piękna przestrzeń, ale nawet całe wyposażenie sceniczne o pierwszeństwo spierać się zdaje. Nigdy jeszcze nie widzieliśmy podobnego przepychu w kostiumach, jaki się na przedstawie Webera opery: Euryjante, dnia 13. Kwietnia pojawił. Nietylko, że ubiory głównych osób co do świetności i smaku przechodziły wszystko, cośmy dotąd widzieli, ale ta okazałość rozciągała się także na chór i comparsy; tym sposobem będąc w zgodzie z pysznémi dekoracyjami pędzla teatralnego malarza Arrigoni, rozwinął się przed oczyma naszémi przepych prawdziwie czarodziejski, który nietylko z głównych części, ale nawet z wszystkich szczegółów się przebijał. Nigdy jeszcze w sposób omamiający tak jasno nie oświetlono sceny, jak tu za pomocą gazu, którym nowy teatr drezdeński, ile nam wiadomo, wszystkie teatry niemieckie wyprzedza. Na szczególniejszą uwagę zasługuje także całkiem nowa struktura kulis, osiągająca prawie wszędzie skutek zamkniętéj po bokach sceny, równie jak i zamknięta powała; przezco niezgrabna perspektywa, która dawniejszy system kulis znamionowała, pięknéj i złudnéj jedności ustąpić musi. Przemiany nie odbywają się już leniwo przez wysuwanie wprzód i w tył, lecz w okamgnieniu idą z największą szybkością; teraz dopiero są to przemiany wprawdziwém tego słowa znaczeniu. Słowém, optyka i mechanika, odniosły na naszéj scenie tak świetne zwycięztwo, o jakiem się nam pierwéj ani śniło, nawet sama przestrzeń widowni, która w pierwszéj chwili, gdy nas jeszcze wdzięk nowości zajmował za małą nam się być zdawała, jest do miejsca i ludności tak zastósowaną, iż w niej znaczna ilość publiczności zmieścić się może, a późniéj przy mniejszém zgromadzeniu, nieprzyjemnéj próżni przedstawiać nie będzie. Dopokąd nas piękna koperta nowego teatru zachwyca, nie mówimy jeszcze o duszy rzeczy, o wewnętrznym składzie zegarka, to jest o artystach teatru; jednakże zamilczeć nie możemy o pani Schröder-Devrient, która i po siedmnastu leciech swojego zawodu, jeszcze wieńce sławy zbiera i dowodzi, że się duch umniczy nie starzeje, i że sam czas dla prawdziwego artysty zna uszanowanie.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 9. Czerwca r. b. o godzinie 10téj zrana będą sprzedane przez publiczną licytacyą za gotową zaraz zapłatę na dziedzińcu domu Ziemstwa, 17 tryków i 3 maciory z zarodowéj owczarni powiatu Szamotulskiego.

W Poznaniu, dnia 15. Maja 1841.

Dyrekcya owczarni zarodowéj.